

Sygn. akt III APa 17/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dorota Goss-Kokot (spr.)
Sędziowie:	SSA Ewa Cyran SSA Marek Borkiewicz
Protokolant:	inspektor ds. biurowości Krystyna Kałużna

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2012 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa **I. A. G.**

przeciwko (...) **Laboratoria Sp. z o.o. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki I. A. G.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu

z dnia 26 czerwca 2012 r. sygn. akt VI P 38/11

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej spółki kwotę 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, powódka I. G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. 200.000 zł. odszkodowania z tytułu poważnego narażenia jej zdrowia i życia oraz o sprostowanie protokołu wypadkowego.

Pozwana (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 26 czerwca 2012 roku, w sprawie VI P. 38/11 Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu oddalił powództwo w całości (pkt 1) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 2).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Laboratorium sp. z o.o. z siedzibą w W. wpisana jest do Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. stołecznego W. w W., XIII Wydział Gospodarczy pod numerem (...).

Powódka (lat 33) ma wykształcenie wyższe, w zawodzie analityka medycznego.

18 października 2010 roku strony zawarły umowę o pracę na okres próbny do 31 grudnia 2010 roku, na stanowisku asystent w laboratorium diagnostyki laboratoryjnej; jako miejsce wykonywania pracy wskazano: P. ul. (...).

Do obowiązków powódki należało wykonywanie analiz, w tym celu koniecznym było przygotowanie aparatu (...) 2120, m.in. jego czyszczenie.

Powódka ukończyła szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przeszła szkolenie stanowiskowe. 18 października 2010 roku powódka podpisała dokument dopuszczający ją do pracy przy aparacie

Aparat (...) 2120 firmy (...) to analizator hematologiczny działający tylko wówczas gdy jest zamknięty. Automatycznie pobiera on próbki krwi z kolejnych probówek z różnymi próbkami krwi, przy czym pobranie krwi z probówki odbywa się w ten sposób, że probówki automatycznie przesuwane są od góry nad częścią urządzenia stanowiącą tzw. kołnierz centrujący, w którym znajduje się igła po czym automatycznie igła wysuwa się z kołnierza pobierając próbkę. Praca aparatu charakteryzuje się tym, że po każdym wysunięciu się igły i wbiciu w probówkę oraz zakończeniu pobierania krwi do analizy, igła i kołnierz są automatycznie czyszczone przed wbiciem w kolejną probówkę. Aparat samoczynnie czyści igłę w ten sposób, że igła oraz kołnierz centrujący są czyszczone płynami, które dochodzą do kołnierza wężykami, a następnie są odprowadzane dwoma wężykami.

Przygotowanie aparatu następuje automatycznie i mechanicznie tj. mycie i kalibracja, sprawdzenie wszystkich elementów. Aparat samoczynnie myje się także na koniec pracy, aby nie pozostawiać resztek materiału biologicznego. Część aparatu określona przez powódkę jako „tłoczek”, „tłok” w którym jak wskazała znajduje się igła w rzeczywistości nie jest tłokiem i nie stanowi ruchomej części aparatu tylko nieruchomą część aparatu, do którego zamontowany jest kołnierz centrujący opisany na zdjęciu na k. 57 akt. Cylinder składa się z dwóch elementów w tym chromowanej, którą się ściąga przed rozpoczęciem pracy celem sprawdzenia drożności raz w tygodniu. Chromowany element to właśnie kołnierz centrujący, stanowiący część większego elementu nazywanego „ramię aspirujące”. W instrukcji aparatu wskazano na zasadność czyszczenia kołnierza centrującego w razie potrzeby, co uzasadnia mycie raz na tydzień, a także w celach profilaktyki. Celem umycia kołnierza centrującego należy najpierw odciągnąć i przekręcić w bok z karbowanym obwodem oraz wyjąć kołnierz centrujący. Następnie odłączyć wężyki. Kołnierz centrujący myje się raz w tygodniu, jeżeli pojawią się jakieś krystalizacje, które mogą pojawić się na zewnątrz lub wewnątrz, ale te wewnątrz widziane są dopiero po zdjęciu kołnierza. Kołnierz myje się po zdjęciu, a więc na zewnątrz urządzenia.

W pionowym przekroju kołnierz centrujący w górnej jego części tj. od strony od której podchodzi probówka ma cienkie ścianki (jakby z blachy), pomiędzy którymi średnica otworu wynosi 1,5 cm i palec w tę średnicę się zmieści, ale podczas nie działania aparatu igła jest „schowana” w niższej części kołnierza centrującego, w pełni zabudowanego metalem z otworem o średnicy 1,5 milimetra, przez który porusza się igła. Średnica otworu 1,5 mm jest taka sama przez całą dalszą długość kołnierza centrującego.

Gdy aparat nie działa (nie jest w ruchu) to igła znajduje się „schowana” w tym wąskim otworze o średnicy 1,5 mm kołnierza centrującego, poniżej krawędzi owego małego otworu na tyle niżej, że nie jest możliwe ułknięcie się w palec. Taka możliwość ułknięcia przy niedziałającym aparacie możliwa jest tylko wówczas, gdy analizator miałby błąd polegający na tym, że podczas pracy aparatu igła po przesunięciu w stronę probówki, mechanicznie zatrzymałaby się po unieruchomieniu aparatu i nie cofnęła, ale w takim wypadku na ekranie monitora pojawia się komunikat „Autosampler jammet”, oznaczający, że aparat się zaciął, a ponadto jest wydawany sygnał dźwiękowy, który trwa tak długo, aż się go wyłączy. Nie jest możliwa taka sytuacja, by igła wystawała w kołnierzu centrującym z otworu o średnicy 1,5mm bez sygnalizowania na ekranie monitora i jednoczesnego sygnału dźwiękowego

W sytuacji gdy igła wystawałaby z kołnierza centrującego z otworu o śr. 1,5mm, która to nieprawidłowość jest sygnalizowana w powyższy sposób na monitorze oraz sygnałem dźwiękowym, pracownicy laboratorium mogą dokonać naprawy samodzielnie, ale muszą zjechać głowicą z igłą po przewodnicach na sam dół i wówczas igła na pewno nie będzie wystawała z kołnierza centrującego. W takiej sytuacji (bez tego zsunęcia głowicy z igłą) nie byłoby możliwe czyszczenie kołnierza centrującego, z uwagi na fakt, iż przeszkadzałyby w tym raki z próbkami nad kołnierzem centrującym. Otwierany aparat zawiera czystą igłę bez materiału biologicznego jeśli nie zatrzymał się wskutek awarii, która byłaby sygnalizowana w podwójny sposób wyżej opisany. Z kolei, w sytuacji, gdy igła jest wewnątrz kołnierza centrującego nie jest możliwe przed odkręceniem kołnierza ukłucie się nią w palec. Do kołnierza centrującego nie wchodzi już żadne inny element - tylko próbka. Próbka wchodzi w kołnierz od góry. Probówki podchodzą pod igłę z góry i igła posuwa się w górę, a więc jej ostry koniec przesuwają się w górę. W sytuacji, gdyby na przewodnicach w wyniku licznych i nieusuwalnych wycieków powstało skryształizowanie płynu czyszczącego, to wówczas mogłoby się zdarzyć, że gniazdo igły poruszające się po tych przewodnicach w górę w stronę kołnierza centrującego, mogłoby na przewodnicach nie cofnąć się i wówczas igła zostałaby wyżej w kołnierzu centrującym, ale wówczas także w kołnierzu centrującym zostałaby próbka.

27 grudnia 2010 roku powódka w laboratorium pozostawała tylko(...) - zastępcą kierownika laboratorium. Około godziny 9:30

powódka czyściła aparat, miała założone rękawiczki gumowe i fartuch, w tym momencie analizator nie sygnalizował ani na ekranie monitora komunikatem „Autosampler jammet”, ani sygnałem dźwiękowym, aby wystąpił błąd polegający na ustawieniu igły w stronę próbki i mechanicznego jej zatrzymania się oraz jej nie cofnięcia się. Nie wystąpiła sytuacja polegająca na tym, by głowica z igłą była ustawiona na przewodnicach w górnej części w kierunku kołnierza centrującego co powodowałoby, że raki z próbkami nad kołnierzem centrującym przeszkadzałyby w czyszczeniu kołnierza centrującego bo w kołnierzu centrującym pozostałaby próbka, jak również powódka nie odkręcała kołnierza centrującego.

Następnie powódka pokazała otwartą dłoń M. Z., która nie stwierdziła skaleczenia i nie widziała krwi. M. Z. poleciła powódce by obmyła rękę, na wszelki wypadek. Powódka nie opisała jej przebiegu zdarzenia, a wyłącznie wskazała, iż miało to miejsce podczas mycia aparatu. Powódka dalej pracowała w ten dzień aż do końca tj. do godz. 15.30.

Już przed świętami Bożego Narodzenia w 2010 roku M. Z. ustaliła razem z kadrową K. O., że mający się zakończyć 31 grudnia 2010 roku stosunek pracy nie będzie kontynuowany, o czym powódka została poinformowana przed zakończeniem pracy między 15-15.30.

Decyzją ZUS II Oddział w P. z 6 września 2011 roku przyznano powódce prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 26 czerwca 2011 roku do 23 września 2011 roku a następnie od 24 września 2011 roku do 22 grudnia 2011 roku.

3 stycznia 2011 roku powódka telefonicznie powiadomiła kadrową pozwaną K. O. o tym, że ukłuła się w palec 27 grudnia 2011 roku i poprosiła o skierowanie na badanie krwi.

Powódka otrzymała od pozwaną skierowanie na badanie krwi zerowej. K. O. 3 stycznia 2011 roku wystawiła powódce skierowanie na badanie po ekspozycji. Następnego dnia powódkę powiadomiono o konieczności stawienia się 5 stycznia 2011 roku do pobrania krwi i tego dnia wykonano u powódki badanie krwi.

Pozwana spółka w oparciu o wyniki badań nie otrzymała od lekarza zalecenia dalszego postępowania wobec powódki.

W badaniu przeprowadzonym 5 stycznia stwierdzono wynik ujemny w zakresie: HBs antygen, Przeciwciała HCV, HIV 1/0/2. Podobnie dalsze badania (łącznie 3-krotne na które pozwana skierowała powódkę) nie potwierdziły zakażenia.

W protokole powypadkowym nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wskazano, iż indywidualny wypadek przy pracy powódki z dnia 24 grudnia 2010 roku zgłosiła M. Z. 4 stycznia 2011 roku. Ustalono następujące okoliczności wypadku: podczas czyszczenia aparatu do analizy krwi (...) 2120 nastąpiło ukłucie igłą stanowiącą część

aparatury w palec wskazujący prawej ręki. Jako przyczynę wskazano nie zachowanie odpowiednich procedur przy czyszczeniu urządzenia wskazanej w instrukcji stanowiskowej. Stwierdzono, iż wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa.

8 marca 2011 roku Prokuratura Rejonowa P. została zawiadomiona przez I. G. o narażeniu jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez byłego pracodawcę (...) Laboratoria Sp. z o.o., a wobec uzasadnionego podejrzenia popełnienia występku z art. 160 § 1 k.k. wszczęto postępowanie przygotowawcze.

Postanowieniem z 30 listopada 2011 roku Prokuratura Rejonowa P. w P. (1 Ds. 826/11/21) umorzyła postępowanie przygotowawcze wobec braku znamion czynu zabronionego.

W uzasadnieniu wskazano, iż pomimo, że w pozwanej spółce nie było wystarczająco czytelnych procedur postępowania zwłaszcza w ekspozycji na materiał zakaźny i nie udostępniono pracownikom odzieży ochronnej, to procedury automatycznego czyszczenia urządzenia oraz szczepień zminimalizowały ryzyko zakażenia praktycznie do 0%. Wyniki trzykrotnych badania nie potwierdziły zakażenia.

Pismem 11 lutego 2011 roku adresowanym do dyrektora pozwanej powódka wskazała, iż w związku z niewdrożeniem w ciągu 72 h od zakłucia leku antyretrowirusowego żyje w bardzo nerwowej atmosferze i podjęła leczenie u specjalisty. Powódka wskazała, iż domaga się od pozwanej spółki zadośćuczynienia w wysokości 70.000 zł w przeciwnym razie skieruje sprawę na drogę sądową.

Powódka nie występowała do ZUS o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy

Powódka leczy się w Poradni Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej z rozpoznaniem zaburzenia lękowe i depresyjne.

21 lutego 2011 roku powódka zgłosiła się do psychologa wskazując na zdecydowane pogorszenie się samopoczucia psychicznego wskazując na zdarzenie z 27 grudnia 2010 roku. Podczas kolejnej wizyty w marcu 2011 roku psycholog stwierdził reakcję sytuacyjną, która charakteryzuje się występowaniem obniżonego nastroju, płaczliwości, bezsenności, występowania lęków o charakterze przedmiotowym i problemy z koncentracją. Następnie dołączono do leczenia H., T., D..

1 marca 2012 roku powódka podjęła pracę, jako opiekun merytoryczny w Centrum (...) w Ś. W..

Sąd Okręgowy uznał, iż zdarzenie w postaci ukłucia się przez powódkę igłą aparatu w ogóle nie wystąpiło, a tym samym nie mogło stanowić czynnika, który miałby przyczynić się do wystąpienia uszczerbku na zdrowiu psychicznym powódki. Innymi słowy Sąd I instancji uznał brak przyczyny, którą wskazywała powódka jako okoliczność faktyczną rodzącą odpowiedzialność pozwanej.

Apelację od wyroku złożyła powódka, domagając się jego uchylecia i wydania orzeczenia zasądzającego od pozwanej odszkodowanie w wysokości 200.000 zł. z racji następstw zdrowotnych powstałych na skutek wypadku przy pracy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić należy, że zarzuty wskazane w środku zaskarżenia sformułowane zostały przez powódkę w sposób wadliwy, jakkolwiek bowiem zarzutem apelacji może być każda wada orzeczenia dotycząca zarówno obrazu prawa materialnego, jak i procesowego, to zarzut naruszenia prawa materialnego może być skutecznie podniesiony, tylko w sytuacji niekwestionowania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nie

zachodzi natomiast obraza prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że naruszenia proceduralne świadczą o tendencyjnym, nieprzychylnym nastawieniu Sądu I instancji do jej osoby. W szczególności, stronnicze nastawienie przejawiało się w ocenie powódki oddaleniem jej wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego świadczącego usługi na rzecz pozwanej, oddaleniem wniosku dowodowego o przesłuchanie świadków oraz nieuznaniem ustaleń zawartych w protokole powypadkowym sporządzonym przez komisję powołaną przez pozwanego pracodawcę. Nadto powódka wskazała na zachowanie podczas rozprawy Przewodniczącego składu Sądu I instancji, również świadczące jej zdaniem o braku bezstronności.

Twierdzenia apelującej nie znajdują należytego uzasadnienia.

Sąd Okręgowy przeprowadził w niniejszej sprawie bardzo szczegółowe postępowanie dowodowe, nie naruszył przy tym żadnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, zwłaszcza tych, które Sąd Apelacyjny winien uwzględnić z urzędu, a które skutkowałyby nieważnością postępowania.

Ostania uwaga odnosi się w szczególności do zarzutu dotyczącego oddalenia wniosku skarżącej, złożonego we wstępnej fazie procesu o ustanowienie dla niej fachowego pełnomocnika z urzędu. Postępowanie incydentalne zainicjowane złożeniem takiego wniosku zostało prawomocnie zakończone, powódka nie skorzystała z przysługującego jej prawa do złożenia zażalenia na orzeczenie w części nieuwzględniającej wniosku o ustanowienie fachowego pełnomocnika. Na pierwszej rozprawie powódka została pouczona o konieczności przedstawiania dowodów na poparcie faktów, z których wywodzi skutki prawne. Apelująca wykazywała w trakcie postępowania inicjatywę dowodową, jasno formułowała swoje stanowisko i kwestia niekorzystania przez nią z pomocy fachowego pełnomocnika nie może być w żadnym wypadku rozpatrywana, poza nadmienioną nieważnością postępowania, w kontekście naruszenia przez Sąd zasady bezstronności.

Przeprowadzone w trakcie procesu dowody Sąd I instancji poddał bardzo wnikliwej analizie, zgodnie z przepisem art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie dowody, skonkretyzował okoliczności towarzyszące przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mające znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazał jednoznaczne kryterium oraz argumentację pozwalającą na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, którą przytoczył w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i uznał, iż zdarzenie rodzące według powódki odpowiedzialność pozwanej – ukłucie igłą aparatu (...) w ogóle nie wystąpiło.

Wniosek taki Sąd Okręgowy wyprowadził w szczególności po gruntownej ocenie rozbieżności w zeznaniach świadków i powódki dotyczących kwestii krwawienia z ukłutego palca, sposobu działania aparatu (...) oraz okoliczności zaistniałych po rzekomym zdarzeniu związanych z poszukiwaniem przez powódkę pomocy medycznej. Trafna jest ocena Sądu, iż zeznania powódki w znacznym zakresie są niekonsekwentne i w części nieprawdziwe.

Zasadniczym dowodem przeprowadzonym w postępowaniu przed Sądem I instancji, jest dowód z opinii biegłego ad hoc serwisanta aparatów hematologicznych (...) 2120 firmy (...), na okoliczność tego czy, i w jaki sposób istnieje możliwość ukłucia igłą podczas czyszczenia w/w aparatu.

Apelująca podjęła próbę podważania wiarygodności powyższego dowodu, wskazując, że wydający ją biegły stale współpracuje z pozwaną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powołana przez powódkę okoliczność nie stanowi podstawy do zdyskwalifikowania dowodu z opinii biegłego.

Podkreślić należy, że sporządzona ustnie na rozprawie opinia jest bardzo szczegółowa i rzeczowa. Wobec fachowych i wyczerpujących odpowiedzi biegłego na drobiazgowo pytania Sądu, kompetencje biegłego nie budzą wątpliwości.

Jednocześnie zaznaczyć należy, iż na etapie postępowania przed Sądem I instancji żadna ze stron nie sprzeciwiała się powierzeniu funkcji biegłego konkretnej wskazanej przez Sąd Okręgowy osobie.

Ponadto okoliczność, iż biegły świadczył na rzecz pozwanej usługi serwisowe aparatu (...) nie jest wystarczająca do nieuwzględnienia sporządzonej przez niego opinii również z racji sformułowania tezy dowodowej i w konsekwencji przedmiotu opinii. Biegły nie wypowiadał się bowiem na temat sposobu eksploatacji maszyny przez pozwaną, ewentualnych zaniedbań sprzętu, a samych zasad jego działania wynikających z konstrukcji, przeznaczenia i zamysłu producenta. Biegły wskazywał zatem na szczegóły eksploatacji aparatu w sposób abstrakcyjny, w oderwaniu od okoliczności dotyczących stron sporu.

Opinia biegłego jest wyczerpująca wobec pedantycznej wręcz docieklivosti Sądu, który badał wszelkie możliwe warianty działania aparatu, również w trakcie awarii.

Wobec powyższego ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego zasługują na pełną akceptację i nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż do ukłucia powódki igłą aparatu (...) 27 grudnia 2010 roku, podczas świadczenia przez nią pracy na rzecz pozwanej w ogóle nie doszło.

Okoliczność ta pozwalała na uznanie wniosków dowodowych powódki o przesłuchanie w charakterze świadków M. M., A. R., M. R. i G. B., za bezprzedmiotowe i ich oddalenie. Negatywne ustalenie Sądu Okręgowego odnośnie ukłucia się przez apelującą igłą aparatu, zbędnym czyniło przeprowadzenie dowodów na okoliczność prawidłowości sporządzenia protokołu poekspozycyjnego, czy też szczegółów dotyczących szkolenia z zakresu bhp powódki.

Na koniec tej części rozważań odnieść należało się do twierdzenia powódki jakoby zanegowanie przez Sąd Okręgowy ustaleń zawartych w protokole powypadkowym było jednym z przejawów negatywnego nastawienia do Sądu. Zdaniem skarżącej Sąd I instancji uległ insynuacjom pełnomocnika strony przeciwnej i powołując orzeczenie Sądu Najwyższego odrzucił najistotniejszy dowód w sprawie - protokół powypadkowy.

Stanowisko apelującej jest całkowicie błędne i zdaje się świadczyć, iż powódka nie tylko powołuje elementy mało wymierne, jak zachowanie Przewodniczącego podczas rozpraw, do których Sąd Apelacyjny nie możliwości odnieść się, ale również wykładnię obowiązujących uregulowań prawnych kształtujących jej pozycję w procesie w określony sposób dokonaną przez Sąd Okręgowy, odbiera jako przejaw stronniczego traktowania, naruszającego jej prawa.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, powołując również orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wyrażono taki sam pogląd, iż ustalenia protokołu wypadkowego, w szczególności odnośnie faktu ukłucia się przez skarżącą igłą aparatu (...), nie są w niniejszej sprawie wiążące. Wniosek taki pośrednio płynie również z wyroku Sądu Najwyższego z 10 lutego 2009 roku, w sprawie II PK. 212/08, w którego uzasadnieniu Sąd ten wskazał, iż brak w protokole powypadkowym adnotacji dotyczących przyczynienia się powoda do wypadku nie wiąże sądu rozpoznającego sprawę o naprawienie szkody będącej następstwem tego wypadku i nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę w tym postępowaniu na dowody mające wykazać winę pracownika, zwłaszcza jeśli osoby mogące wypowiedzieć się co do tej okoliczności nie zostały przez zespół powypadkowy przesłuchane. W wyroku z 25 lipca 1973 roku, w sprawie III PRN. 35/73 Sąd Najwyższy uznał, iż sąd powszechny nie jest związany błędnym zakwalifikowaniem przez komisję powypadkową zdarzenia jako wypadku przy pracy. Też orzeczenia Sąd Apelacyjny uznał za aktualną pomimo, iż odnosi się do regulacji prawnych w części już nieobowiązujących.

Powyższe podsumować należy stwierdzeniem, że wszelkie ustalenia co do wypadku przy pracy w sprawie z zakresu ubezpieczenia społecznego nie są wiążące dla pracodawcy (art. 366 k.p.c.), gdyż nie jest stroną w takim postępowaniu. Kompensata zaś szkody wynikającej z wypadku przy pracy, poza ustawą wypadkową, przysługuje zasadniczo od pracodawcy i w podstawie odpowiedzialności jest niezależna od tej jaką przyjmuje organ rentowy. Stwierdzenie wypadku przy pracy w protokole powypadkowym jest zaś podstawową przesłanką odpowiedzialności organu rentowego na podstawie przepisów ustawy z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Niezależnie od powyższego powództwo I. G. podlegało oddaleniu jako przedwczesne.

Przedmiotowe postępowanie dotyczy roszczeń uzupełniających w stosunku do szkody powstałej na skutek wypadku przy pracy.

Podstawowe znaczenie w przypadku rekompensaty szkód z tytułu wypadków przy pracy ma wspomniana już powyżej ustawa z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Poza świadczeniami nawiązującymi do ubezpieczenia chorobowego lub rentowego ustawa gwarantuje także świadczenia swoiste dla ubezpieczenia wypadkowego, są nimi jednorazowe odszkodowania - dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu oraz dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty.

Przesłanką nabycia przez ubezpieczonego prawa do jednorazowego odszkodowania jest, zgodnie z art. 11 ustawy, doznanie wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji, a podmiotem właściwym jest lekarz orzecznik (art. 16 ustawy wypadkowej). Szczegóły reguluje rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Przyznanie lub odmowa przyznania jednorazowego odszkodowania oraz ustalenie jego wysokości następuje w drodze decyzji Zakładu, od której przysługuje odwołanie w trybie i na zasadach określonych w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wysokość odszkodowania należnego ubezpieczonemu reguluje art. 12 ustawy wypadkowej. Zryczałtowany charakter jednorazowego świadczenia wynika z faktu, że w systemie świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego nie zakłada się, że szkoda ma być wyrównana w pełnej wysokości. W konsekwencji, świadczenia ubezpieczeniowe mogą, inaczej niż świadczenia cywilnoprawne, nie zapewnić pełnej kompensaty szkody. Z tego właśnie powodu literatura i orzecznictwo uznają dopuszczalność występowania z roszczeniami o uzupełniające świadczenia odszkodowawcze na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Innymi słowy, o ile szkoda której doznał pracownik nie została wyrównana już wypłaconymi świadczeniami, przy stwierdzeniu jednocześnie, że szkoda ta jest wynikiem czynu niedozwolonego, za który odpowiedzialność ponosi pracodawca, osoby uprawnione z ustawy wypadkowej mogą dochodzić roszczeń uzupełniających. Podkreślić przy tym należy odrębność powyższych zasad odpowiedzialności i relatywnie surowszy reżim dla dochodzenia uzupełniających roszczeń odszkodowawczych według kodeksu cywilnego.

Powódka nie dochodziła roszczeń z ustawy wypadkowej co jest bezsporne. Powody, dla których skarżąca wystąpiła od razu na drogę procesu cywilnego nie mają wpływu na stosunek roszczeń z ustawy wypadkowej do roszczeń dochodzonych w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego. Nie jest możliwym ocena żądania powódki w zakresie odszkodowania, skoro brak jest koniecznych dowodów dla ustalenia, w jakim rozmiarze szkoda została wyrównana, a postępowanie dotyczy roszczeń uzupełniających. Stwierdzenie to abstrahuje oczywiście od okoliczności, że wobec ustalenia przez Sąd Okręgowy braku zdarzenia wywołującego szkodę, nie można mówić o jakimkolwiek powiązaniu przyczynowo skutkowym pomiędzy zdarzeniem a ewentualną szkodą.

Na koniec poczynić należało jedną krytyczną uwagę odnoszącą się do uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Otóż, zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena jakiej dokonał Sąd Okręgowy w przedmiocie motywacji powódki w dochodzeniu roszczenia, a w pierwszej kolejności zgłaszania faktu wypadku, jest zbyt daleko idąca. Z okoliczności szczegółowo przedstawionych przez Sąd Okręgowy w tym zakresie, nie można wyprowadzić wniosku jakoby powódka od samego początku chciała wyłudzić od pracodawcy znacznej wysokości odszkodowanie oraz wykreować tytuł do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zaznaczyć przy tym należy, że fakt wokół którego Sąd zbudował taką teorię został błędnie ustalony, bowiem powódka o zakończeniu stosunku pracy dowiedziała się 27 grudnia 2010 roku po południu, a nie dnia poprzedniego. Jest to jednak okoliczność dla rozstrzygnięcia bez znaczenia.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny w Poznaniu – uznając złożoną w niniejszej sprawie apelację za bezzasadną – na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku o jej oddaleniu.

Prawidłowe jest rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w wyroku.

Powódka na podstawie art. 96 ust 1 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych korzystała w niniejszym postępowaniu ze zwolnienia od kosztów sądowych. Strona zwolniona w całości od kosztów sądowych z mocy ustawy nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które obciążają tymczasowo Skarb Państwa (art. 100 ust. 1 cyt. ustawy, w dalszej części uzasadnienia „u.k.s.c.”).

Zwolnienie od kosztów sądowych nie oznacza jednak rezygnacji Skarbu Państwa z pobrania tych kosztów. Ograniczenie zwolnienia powódki od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych zawiera art. 97 zdanie drugie u.k.s.c., zgodnie z którym sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach ponoszonych tymczasowo przez Skarb Państwa, stosując odpowiednio przepisy art. 113 u.k.s.c., z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Stosownie do art. 113 ust. 1 u.k.s.c. kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Przez zasady te rozumieć należy art. 98 i następane k.p.c., czyli zasady odnoszące się do obciążenia kosztami procesu zależnie od wyniku sprawy. .

Sąd Okręgowy kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa, a od powódki zasądził na rzecz pozwanej 1860 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Zobowiązując powódkę do zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi Sąd Okręgowy kierował się zasadą z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty procesu. Zasada odpowiedzialności za wynik procesu ma pierwszeństwo przed zasadą dotyczącą zwolnienia od ponoszenia kosztów sądowych, jak również legła u podstaw rozstrzygnięcia o kosztach Sądu Apelacyjnego zawartego w punkcie 2 wyroku. Wysokość wynagrodzenia fachowego pełnomocnika pozwanej Sąd II instancji ustalił na podstawie art. § 11 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSA Marek Borkiewicz SSA Dorota Goss-Kokot SSA Ewa Cyran